EDWARD SAS KORCZYŃSKI

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dla młodzieży uczącej się był ś. p. prof. Korczyński ojcowskim doradcą, zawsze przystępny, ujmujący i uczynny, a często i materyalnie ją wspierający. To też uczniowie Jego już po 10 latach profesury z ogromnym zapałem urządzili Mu uroczysty obchód Jego dziesięcioletniej działalności nauczycielskiej. Jakiemi uczuciami był on przepełniony dla uczniów, świadczy ustęp Jego przemowy do nich podczas obchodu: „Garnijcie się i pracujcie Panowie; będę Wam chętnie pomocnym, cały zakład stoi Wam otworem, a materyał jego do Waszego użytku; cieszyć się tylko będę, jeżeli uczeń przewyższy mistrza...“ Gdy zaś w roku 1889 zawezwany do objęcia posady protomedyka we Lwowie, nie przyjął jej, wyraziła Mu cała młodzież uniwersytecka swą radość tem, że urządziła Mu wspaniały korowód z pochodniami.

Dla młodzieży pozostał ś. p. prof. Korczyński aż do końca swego życia, zawsze i niezmiennie życzliwy i uczynny, a na jej potrzeby bardzo czuły. Stąd też bardzo wiele czasu i wieloletniego nakładu pracy zajęły Mu usiłowania około utworzenia dogodnego i higienicznego schroniska dla uczącej się młodzieży. Zawiązał w tym celu Towarzystwo budowy Domu Akademickiego, i swą zapobiegliwością zdołał zebrać na ten cel przeszło 50,000 koron. Urzeczywistnienie szlachetnego zamiaru ś. p. prof. Korczyńskiego stało się jednak dopiero możliwem, gdy p. Wolodkowicz ofiarował dostateczną sumę na budowę Domu Akademickiego.

Szczególną wagę kładł ś. p. prof. Korczyński na naukową stronę swej kliniki. W tym celu postarał się o zwiększenie liczby asystentów z jednego do trzech, zdolniejszych i chętniejszych z lekarzy mianował elewami kliniki, których to miejsc obecnie istnieje 4. Uczniów z ostatnich kursów wciągał także do pracy laboratoryjnej, mianując ich koasystentami (pomocnikami asystentów) Wszystkich zachęcał do pracy, doradzał, poddawał tematy. W kształceniu tego zastępu pracowników pomocną była biblioteka kliniczna, którą sam założył, jakoteż Jego własny bogaty księgozbiór starannie utrzymywany, z którego swoim pracownikom bardzo chętnie pozwalał korzystać. Wszystko też w klinice zdołał natchnąć ożywczem życiem, a Jego zakład był w latach 1875—1885 jedynym punktem, w którym skupiało się życie naukowe instytucyi lekarskich, i stąd rozeszło się na inne zakłady.

Ś. p. prof. Korczyński nie tylko zachęcał i pomagał młodym pracownikom, lecz gdy dostrzegł rzetelny zapał do nauki i wytrwałość, nagradzał ich i popierał, wyrabiając rokującym naukową przyszłość docentury i profesury, w czasach, kiedy habilitacya, zwłaszcza z przedmiotów praktycznych, natrafiała na nieprzezwyciężone trudności. Starał on wykazać, że przy zamiłowaniu do nauki i przy wytrwałości można i w Krakowie naukowo pracować.

Nad wykształceniem naukowem lekarzy klinicznych i asystentów czuwał osobiście jeszcze do ostatnich czasów, gromadząc ich raz na tydzień w klinice w celu referowania rozpraw z ostatnich numerów czasopism lekarskich i dyskutowania nad niemi.

Z kliniki ś. p. prof. Korczyńskiego wyszła też spora liczba prac naukowych, napisanych przez jego uczniów, z których obecnie wielu zajmuje poważne stanowiska bądź w nauce, bądź w wykonawstwie lekarskiem. Prace te, pisane także w języku niemieckim, przyczyniły się do rozgłosu kliniki krakowskiej w świecie naukowym. W czasie trzydziestoletniej profesury E. Korczyńskiego wyszło z kliniki lekarskiej około 200 publikacyj naukowych. Stanowią one zbiór dwudziestu trzech tomów, zatytułowanych: „Zbiór prac z kliniki lekarskiej krakowskiej prof. E. Korczyńskiego“.

Ś. p. prof. Korczyński bądź sam, bądź wspólnie z współpracownikami brał żywy udział w pracach naukowych i ogłosił cały ich szereg (zob. niżej spis prac), a piśmiennictwo polskie i prace swoich poprzedników stawiał na pierwszem miejscu.

Jeszcze będąc studentem medycyny ogłosił pracę: „Doświadczenia nad barwikiem krwi, zwanym haeminą“. Potem jako praktyk w małej Dembicy nie rzucił pióra, lecz napisał artykuł o odmie piersiowej urazowej. Zostawszy prymaryuszem szpitala św. Łazarza, ogłosił w krótkim czasie 6 publikacyj, z kliniki zaś przeszło 40. Już w r. 1875 uważał gościec stawowy jako chorobę zakaźną. Z zamiłowaniem pracował w mikroskopii krwi i wysięków, wykazał różnicę z wejrzenia mikroskopowego między wysiękami a przesiękami i pociągnął trafnie granicę między wysiękiem surowiczym a ropnym. Jeszcze do ostatniej chwili pracował przy pomocy swoich asystentów nad rękopisem o chorobach krwi, przeznaczonym do druku w dziele zbiorowem: „Nauka o chorobach wewnętrznych“.

Wszechstronny a rzutki umysł ś. p. prof. Korczyńskiego nie mógł ograniczyć swej działalności do samej tylko kliniki. Pracował on we wielu jeszcze zakresach, co się nie da w dorywczym opisie należycie streścić.

Dla przyjścia w pomoc autorom polskim założył ś. p. prof. Korczyński w r. 1875 towarzystwo pod nazwą: „Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich“ i pozostał jego prezesem aż do swej śmierci. Pożyteczna ta instytucya umożliwiła wydanie 22 praktycznych dzieł lekarskich, któreby dla braku nakładcy były nie wyszły. Czynność wydawnicza zabierała ś. p. prof. Korczyńskiemu niemało bezsennych nocy, gdyż nie tylko czytał i poprawiał sam dzieła autorów, ale przy swej znanej dokładności był nawet korektorem drukarskim. W czasie uczczenia 25-letniej działalności ś. p. prof. Korczyńskiego otrzymało towarzystwo, na wniosek najstarszego jego członka dra Augusta Kwaśnickiego, nazwę „Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich imienia Edwarda Korczyńskiego“.

Ś. p. prof. Korczyński, znany już powszechnie ze swego talentu organizacyjnego, został zamianowany przez Wydział Krajowy przewodniczącym Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza (1883—1888). W czasie tym zaprowadził wiele ulepszeń, a materyał szpitalny starał się wyzyskać w celach naukowych, wprowadzając w życie roczne sprawozdania lekarskie, ogłaszane przez prymaryuszów szpitala.

W Towarzystwie Lekarskiem krakowskiem obrany dwukrotnie prezesem (1875 i 1876), obudził niezwykły ruch naukowy, był założycielem komisyi sprawozdawczej do roczników Virchowa i Hirscha w celu wprowadzenia publikacyj naukowych polskich do literatury ogólno-światowej.

Od r. 1886 aż do śmierci z wysokiego poczucia obywatelskiego, z wielkim nakładem pracy, oddawał się ś. p. prof. Korczyński podniesieniu krajowego przemysłu lekarskiego. Jako przewodniczący komisyi przemysłowo-lekarskiej

Towarzystwa Lekarskiego krakowskiego, przy swej powadze, obszernych stosunkach w kraju, zachęcał skutecznie aptekarzy i przemysłowców do pracy, aby wyrugować przetwory obce. Stąd powstało w kraju kilkadziesiąt bardzo pożytecznych wyrobów przemysłu lekarskiego. Bardzo zaś wielką zasługą ś. p. prof. Korczyńskiego w tej akcyi jest jeszcze to, że między lekarzami naszymi nie rozwielmożniły się bezwartościowe specyfiki tak zagraniczne jak i krajowe, jak to się stało w innych krajach na zgubę racyonalnej terapii i zdrowego zmysłu lekarskiego, a na korzyść partactwa lekarskiego. To też bezlitośnie piętnował ś. p. prof. Korczyński wydawanie przez lekarzy atestów dla specyfików.

Komuż w Polsce nieznane są prace i usiłowania ś. p. prof. Korczyńskiego, zdążające do podniesienia zdrojowisk krajowych! Jako prezes komisyi balneologicznej, a następnie przewodniczący komisyi przemysłowo-lekarskiej, idąc śladem swego nauczyciela i poprzednika prof. Dietla, nie spuszczał tej gałęzi nauki lekarskiej z oka. Urządzał wystawy balneologiczne, miewał osobne wykłady w zakresie balneologii krajowej, zbierał w swej klinice okazy przetworów zdrojowisk krajowych, urządził bibliotekę balneologiczną w klinice, a dla nauki wodolecznictwa wyznaczył w swej klinice osobne ubikacye, których urządzenie z braku funduszów jeszcze do skutku nie przyszło. Jednem słowem rozbudził w całej generacyi lekarskiej i u publiczności ufność w skuteczność zdrojowisk polskich, dawniej tak upośledzonych.

Usiłowania powyższe ś. p. prof. Korczyńskiego pochodziły z miłości do własnego kraju. Zwracał On też zawsze uwagę na wytwory krajowe, dawał im pierwszeństwo przed zagranicznymi i w tym kierunku wpływał na swych uczniów i kolegów lekarzy, zaszczepiając zamiłowanie do wszystkiego, co ojczyste. Nie był On jednak jednostronnym i wykazywał sam niedostatki przemysłu krajowego, dążąc do ich usunięcia i wydoskonalenia wyrobów krajowych.

Nowe życie wniósł ś. p. prof. Korczyński w stosunki sanitarne Krakowa, zostawszy wybranym do Rady Miasta Krakowa (1875—1881). Mianowicie przeprowadził w Radzie założenie osobnego biura statystycznego i osobnej komisyi sanitarnej, która dotąd jeszcze czuwa nad zdrowotnością miasta.

Ś. p. prof. Korczyński był dwukrotnie wybierany Dziekanem Wydziału Lekarskiego, w r. 1889 Rektorem Uniwersytetu, a w r. 1897 został c. k. Radcą Dworu, którą to godność po pierwszy raz otrzymał w Krakowie członek Wydziału Lekarskiego.

Najprzyjemniejszą chwilą w życiu nazywał ś. p. prof. Korczyński dzień 9 stycznia 1900 r., gdy lekarze, Jego byli uczniowie, rozrzuceni na całym obszarze ziem polskich, a których było wówczas przeszło 1100, — urządzili Mu uroczysty obchód w Auli Uniwersytetu Jagiell. ku uczczeniu dwudziestopięciolecia Jego działalności nauczycielskiej. Tu przy współudziale Senatu Akademickiego, władz i korporacyj uniwersyteckich, reprezentacyi władz rządowych i miejskich, po wzniosłem przemówieniu ówczesnego Rektora Uniwersytetu Exc. prof. Tarnowskiego, nastąpiło składanie licznych gratulacyj dziękczynnych, adresów i upominków, od Towarzystw krajowych i zagranicznych (Odessy, Belgradu, Lublany, Pragi i t. d.), których był członkiem honorowym. Podnieść trzeba szczególnie trzy momenty uświetniające i utrwalające ten wspaniały obchód. Ofiarowanie Jubilatowi przez Jego współpracowników wspaniałego i obszernego dzieła, pod tytułem: „Pamiętnik Jubileuszowy, wydany na cześć Prof. Edwarda Korczyńskiego", zawierający rys historyczny kliniki lekarskiej krakowskiej, biografię Jubilata wraz z Jego podobizną i 34 rozpraw naukowych, napisanych przez Jego byłych uczniów. Dalej wspaniały portret Jubilata, pendzla artysty malarza Krzesza, przeznaczony przez Jego byłych uczniów do kliniki lekarskiej. Wreszcie kwota, złożona przez lekarzy-uczniów Jubilata na wieczystą fundacyę im. Edwarda Korczyńskiego, której odsetki przeznaczone są dla ubogich rekonwalescentów kliniki lekarskiej. Fundusz ten stoi pod zarządem Senatu Akademickiego, a zamiarem ofiarodawców było, aby fundusz ten przez dalsze datki przyjaciół i zwolenników Jubilata w przyszłości się pomnażał.

Jako lekarz wykonawca był ś. p. prof. Korczyński mistrzem w rozpoznawaniu chorób, łatwo dostrzegł najważniejszy objaw chorobowy, który go doprowadził do rozpoznania. Jako terapeuta umiał po mistrzowsku zastosować psychoterapię, zwłaszcza że szybko oryentował się w położeniu chorego i odgadywał łatwo jego stan psychiczny i umiał się do niego przystosować. Swą łatwą i przekonywającą wymową budził w chorym bezgraniczne zaufanie, a ciężko chory poznawszy Go raz, z upragnieniem oczekiwał następnej Jego wizyty. To też klientela ś. p. prof. Korczyńskiego sięgała daleko poza granice kraju.

Dla kolegów lekarzy był ś. p. prof. Korczyński wielce uprzejmy, uczynny, serdeczny, spiesząc często z pomocą materyalną. Swoim uczniom, którzy nie mogli dojść do praktyki lekarskiej, odstępował niejednokrotnie część swej klienteli. W czasie choroby w rodzinie kolegi lekarza, lub kolegi uniwersyteckiego, spieszył na pierwszą wiadomość, z całem poświęceniem zajmował się chorym, a rodzinę umiał pocieszyć i smutek rozwiać. Można było niejednokrotnie zobaczyć Go, jak już w posuniętym okresie choroby, ledwie dysząc, spieszył po schodach do chorych rodzin lekarskich i to nietylko w miejscu, ale i na dalekiej prowincyi.

Ś. p. prof. Korczyński posiadał wielkie poczucie etyki lekarskiej i w tym kierunku przyświecał przykładem wszystkim kolegom i uczniom swoim ją wszczepiał.

Był On z natury uczuciowym i współczującym. To też obejście Jego z chorymi klinicznymi było nacechowane niezwykłą uprzejmością, ludzkością i współczuciem dla ich cierpień i służyło uczniom, jako budujący wzór na przyszłość. Wysłuchiwał On cierpliwie ich żalów i skarg, oszczędzał ich do skrajnej możliwości w czasie demonstracyi badając i omawiając ich chorobę.

Charakter uczuciowy ś. p. prof. Korczyńskiego uwydatniał się szczególnie w życiu rodzinnem, wobec dzieci swoich, które nad miarę kochał, dla których był niezmiernie troskliwym i wyrozumiałym ojcem. Choroba dziecka w domu wprawiała Go w ciągły niepokój. Umiał jednak zawsze nad sobą zapanować i pokryć rozdrażnienie lub rozczulenie.

Dla swej osoby był ś. p. prof. Korczyński surowy. Odpoczynek, wywczas, wakacye nie były mu znane, ciągle

był czynny. Od rana do południa zajmował się kliniką, popołudniu praktyką lekarską, wieczorem załatwiał liczne referaty i podania urzędowe, obszerną swą korespondencyę, niepozostając nikomu dłużnym odpowiedzi, a następnie korygował prace swych współpracowników klinicznych lub autorów Wydawnictwa Lekarskiego. Rano już o godz. 4 lub 5-tej był zajęty lekturą lekarską albo pisaniem własnych prac. Dopiero w ostatnich latach pozwalał sobie na kilkutygodniowy wypoczynek wakacyjny w swojej posiadłości Kamionce Wielkiej pod N. Sączem. Jednak i tu nie zaznał potrzebnego spokoju i wypoczynku, gdyż poczucie obowiązków obywatelskich nie pozwalało Mu być bezczynnym, lecz zmuszało do pracy nad uszlachetnianiem włościan, którym stale udzielał pouczenia, rad, materyalnej i lekarskiej pomocy. To też ciągle oblęgała Jego dwór potrzebująca ludność wiejska.

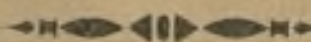
Przy tak wytężającej pracy już w 50-tym roku życia pojawiły się objawy niedomogi serca, schorzałego po przebyciu gośca stawowego, i zakrzepy w żyłach kończyn dolnych, co zaczęło stawiać przeszkodę w Jego rozległej czynności i ruchliwem życiu. Myślał nawet w tym czasie o przejściu w stan spoczynku, lecz wpływy otoczenia i pojawienie się dłuższych przerw w dolegliwościach odwiodły Go od wykonania tego zamiaru. Poznanie jednak u siebie obecności niedomykalności zastawki dwudzielnej i kilkakrotne odnawianie się zakrzepów wpłynęło ujemnie na całą Jego następną działalność. Zaczął się coraz mniej udzielać na zewnątrz i mniej intenzywnie pracować. Nie zwierzał on się jednak wobec obcych ze swojem cierpieniem, a starał się je nawet przed rodziną ukryć. Stąd dla ogółu i publiczności prof. Korczyński niedawno tryskający energią i czynem, stawał się zagadkowym i niezrozumiałym. Od lat zaś sześciu większe wysiłki, zwłaszcza w czasie nadzorowania budowy kliniki i jej urządzenia, sprawiały dolegliwości i pojawianie się obrzęków zastoinowych, a usuwanie ich i przywracanie zdolności do pracy wymagało prawie ciągłego używania środków sercowych i podniecających, pomimo to tak wszechstronny i bystry umysł rwał się do ostatnich chwil do czynu.

Cześć pamięci uczonego Męża, znakomitego Nauczyciela, zacnego Obywatela kraju i niestrudzonego Pracownika! Cześć Jego wszechstronnym niespożytym zasługom!

W. Jaworski.

Pogrzeb ś. p. Edwarda Korczyńskiego odbył się dnia 25 b. m. Udział mieszkańców Krakowa w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu był, rzec można, powszechny, jak powszechnym, szczerym i głębokim był żal po stracie tej miary obywatela. Ci, co nad grobem Jego przemówili, jak prorektor Uniw. Jag. prof. Krzymuski, dziekan Wydziału lekarskiego Uniw. Jag. prof. Łazarski, rektor Uniw. lwowskiego prof. Gluziński, prezes Towarz. lek. krak. prof. Nowak, asystent kliniki lekar. krak. dr. Latkowski, prezes Towarz. „Bratniej pomocy" p. Wittek i słuchacz medycyny p. Michejda — mogli, każdy ze swego stanowiska, wymienić długi szereg doniosłych, naukowo i społecznie ważnych czynów zmarłego, a żal głęboko odczuty ozdobić wieńcem, uwitym z pracy i poświęcenia, które były treścią żywota ś. p. Edwarda Korczyńskiego. Naukową, nauczycielską i obywatelską działalność zmarłego skreśliło pióro długoletniego świadka i towarzysza tej działalności: Redakcya „Przeglądu lekarskiego", której zmarły był przez 7 lat członkiem, łączy swój głos do chóru hołdu i wdzięczności, jakie mu dziś składa społeczeństwo i naukowe instytucye nasze. — Zeszedł ze świata obywatel, który piastował naczelne stanowiska w narodzie, a na każdem zostawił dorobek swego trudu; nauczyciel, który znakomicie rozszerzył środki nauczania i wykształcił niemal całe dzisiejsze pokolenie lekarzy; człowiek, który znał każdy dźwięk duszy swego narodu, dotknął każdej jego struny; — gdy taka jednostka opuszcza padół ziemski, pozostawia wielką po sobie próżnię; odczuwa to dziś Uniwesrytet Jagielloński, odczuwa i społeczeństwo polskie bo zeszedł ze świata człowiek niepospolity, który pracą i wiedzą przewodniczył swemu pokoleniu i spełniał to powołanie szczerze, sumiennie i z wielkim dla narodu pożytkiem. Cześć i niespożyta wdzięczność zasłużonemu.

W oddaniu ostatnich posług ś. p Edw. Korczyńskiemu wzięło udział wielu lekarzy zamiejscowych, a między nimi rektor Uniwersytetu lwowskiego prof. Gluziński i dziekan Wydziału lekar. tegoż Uniwersytetu, prof. Machek. Inni, jak starszy lekarz powiatowy we Lwowie, dr. Obtułowicz, wyrazili drogą listową żal po stracie tyle zasłużonego w kraju obywatela. Na trumnie złożono liczne wieńce od instytucyi naukowych polskich i redakcyi czasopism lekarskich polskich, w czem nietylko Galicya wzięła udział: wyraz hołdu i żalu dała inteligencya wszystkich dzielnic Polski. Nadesłano także wiele telegramów kondolencyjnych ze Lwowa, Warszawy, Wiednia i t. d., a między tymi od Ministra Oświaty Bienertha. Pospieszono także uczcić pamięć zasłużonego Męża licznymi datkami na pomnożenie funduszu imienia Edw. Korczyńskiego dla rekonwalescentów Kliniki lekarskiej. (*Przegląd Lekarski* z dnia 30 września 1905, Nr. 39).



Spis prac ogłoszonych przez prof. Edwarda Korczyńskiego.

1) Doświadczenia nad barwikiem krwi zwanym haeminą. Rocznik Tow. Naukowego Krakowskiego. T. XXXV.

2) Odma piersiowa urazowa (Pneumothorax traumaticus). »Przegląd lek.« 1869.

3) Gruźlica ostra u chorego z rakiem żołądka. »Przegląd lek.« 1871.

4) Spostrzeżenia lekarskie z Oddziału chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza w Krakowie w miesiącu marcu, kwietniu i maju 1871. »Przegląd lek.« 1871.

5) Najnowsze prace o pylicy płucowej (Pneumoconiosis).

6) Nowsze teorye gorączki Służba zdrowia 1872. Sprawozdanie o ruchu chorych i chorób na Oddziale chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza w r. 1872. »Przegl. lek.« 1873.

7) Kilka słów o zapaleniu stawów czerwonkowym (polyarthritis dysenterica). (»Przegląd lek.« 1874).

8) Zapalenie stawów ze stanowiska ajtyjologicznego z przeważnem uwzględnieniem tak zwanego gośćca stawowego (rheumatismus articulorum) i ropnicy (pyemia). (»Przegląd lek.« 1875, Nr. 9—13 i 15—17. — Ocena Dra Lutostańskiego B. w »Medycynie« 1876, Nr. 31, str. 496).

9) Przedmowa do Zbioru prac z kliniki lek. (»Zbiór prac z klin. lek.« Zeszyt I, 1876, str. I—VI).

10) Wstęp do Zbioru prac z kliniki lekarskiej. Zeszyt II, str. I. (Warszawa 1877).

11) Spostrzeżenia kazuistyczne z kliniki lekarskiej krakowskiej. (Wstęp »Przegląd lek.« 1878, Nr. 1).

12) Tętniak tętnicy płucnej skutkiem zapalenia przewlekłego osierdzia. Niedokrewność znacznego stopnia. Skrobiawica narządów wewnętrznych przy rozroście tkanki śródmiąszowej. Przyostre zapalenie miąszowe nerek. Śmierć z odmy piersiowej skutkiem rozpadu zawału zatorowego. (»Przegląd lek.« 1878, Nr. 1—4).

13) Rak pierwotny w przewodzie wątrobowym. Następowa marskość przerostowa wątroby. Kilka słów o ajtyjologii raka. (»Przegląd lek.« 1878, Nr. 11 i 12).

14) Przypadek niedrożności jelit. Użycie prądu indukcyjnego. Wyleczenie. (»Przegląd lek.« 1878, Nr. 39).

15) Trzy przypadki duru brzusznego zakończone śmiercią u kobiet z wrodzoną wąskością układu tętniczego. Znaczenie blednicy w durze brzusznym. (»Przegląd lek.« 1879, Nr. 18, 19, 21 i 22).

16) Dwa przypadki metalicznych tonów sercowych skutkiem podźwięku w jamach rozpadowych, położonych w sąsiedztwie żołądka. Znaczenie rozpoznawcze metalicznych objawów przysłuchowych zależnych od ruchów serca. (»Przegląd lek.« 1879, Nr. 32—34. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt III).

17) Kierunek i zadania balneologii spółczesnej wogóle, w szczególności zaś balneologii krajowej i komisyi balneologicznej. (»Przegląd lek.« 1877, Nr. 13).

18) Sprawozdanie z kliniki lekarskiej krakowskiej z lat czterech t. j. od r. szk. 1874/5 do r. szk. 1878/9. — Wstęp do sprawozdania. (»Przegląd lek.« 1879, Nr. 43. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt IV, str. 1).

19) Zwei Fälle von metallisch klingenden Herztönen und metallischem Plaetschergeräusch in an den Magen grenzenden und aus dem Zerfall von Neugebilden entstandenen Höhlen. (»Wiener medicin. Presse« 1879, Nr. 47).

20) Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń komisyi balneologicznej Tow. lek. krak. w r. 1877, 1878 i 1879. (Wydane staraniem Prof. Korczyńskiego. Odbitki z »Przeglądu lek.« 1877—1879).

21) Demonstracya Katarzyny Seratin. (Według protokółu pos. Tow. lek. krak. z d. 24. maja 1880. »Przegląd lek.« 1880, Nr. 31 i 32. Zbiór prac z klin. lek. krak. Zeszyt VIII, str. 1).

22) Demonstracya chorych i leków. (Prot. pos. Tow lek. z 2/VI 1880 i 10/V 1882, Nr. 43. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt VIII, str. 10 i 48).

23) O terpentynie z Chios. (Według protokółu Tow. lek. krak. z d. 3 listopada 1890. »Przegląd lek.« 1880, Nr. 52 Zbiór prac z klin. lek. krak. Zeszyt VIII, str. 21).

24) Niedokrewność swoista postępowa. Rozległe schorzenie rdzenia pacierzowego. (Według protokółu pos. Tow. lek. krak. z d. 3 listop. 1880. »Przegl. lek.« 1880, Nr. 52. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt VIII, str. 23).

25) Zakład kliniczny. (Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa. Kraków 1881, str. 139).

26) Klinika lekarska. (Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa. Upominek dla uczestników III-go zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Kraków 1881, str. 145).

27) Kilka słów o działaniu fizyologicznem i zastosowaniu leczniczem nitrogliceryny. (Pamiętnik Tow. lek. warsz. Tom LXXVII, 1881, str. 609. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt VI, str. 97).

28) Ueber Nitroglycerin. (»Wiener med. Wochenschr.« 1882, Nr. 6).

29) Działanie lecznicze salicynu. (»Przegląd lek.« 1882, Nr. 9—13. Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt X str. 1).

30) Zapalenie płuc pierwotne z naciekiem surowiczym. (»Medycyna« 1882, Nr. 11—13. Zbioru prac z kliniki lek. krak. Zeszyt VII, str. 1).

31) Pierwsze przypadki nagminnego zapalenia opon mózgowordzeniowych (Meningitis cerebro-spinalis epidemica) w Krakowie między rokiem 1868 a 1871. (»Gazeta lek.« 1882, Nr. 17. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt IX, str. 1).

32) Kurcz gardziela z przyczyny wrzodu błoniczego (Strictura oesophagi spastica ex ulcere diphtheritico). Przedziurawienie gardziela. Żywienie lewatywami Leubego. Wyzdrowienie. (»Medycyna 1872, Nr. 17—19. Zbioru prac z kliniki lek. krak. Zeszyt VII. str. 14).

33) O zdrojowiskach Morszyńskich a w szczególności o wodzie gorzkiej Morszyńskiej w porównaniu z innemi wodami gorzkiemi. (»Gazeta lek.« 1882, Nr. 23—26. Zbiór prac z klin. lek. krak. Z. IX. str. 11).

34) Przyczynek do etyologii i rozpoznawania wrzodów gruźliczych pierwotnych w jelitach. (»Medycyna« 1882, Nr, 26—28. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt VII str. 23. Prot. pos. Tow. lek. krak. z 15. marca 1882. »Przegląd lek.« Nr. 35).

35) O zwyrodnieniu włóknistem (fibrosis) tkanin z przeważnem uwzględnieniem otrzewny i tkanki podotrzewnowej. (»Medycyna« 1882, Nr. 33—40, 43, 45. — Zbioru prac z kliniki lek. krak. Zeszyt VII. str. 37. Prot. pos. Tow. lek. krak. z 5 kwietnia 1882. »Przegląd lek.« 1882, Nr. 37).

36) O soli Morszyńskiej. (Według prot. pos. Tow. lek. krak. d. 10 maja 1882. »Przegląd. lek.« 1882, Nr. 43).

37) Sprawozdanie naukowe ze szpitala św. Łazarza w Krakowie z polecenia Wysokiego Wydziału krajowego, wydane przez Komitet administracyjny tegoż szpitala. Tom I. Sprawozdania za r. 1883. — Osobne odbicie z »Przeglądu lek.« Kraków 1883) (Tom II. Sprawozdanie za r. 1884. — Osobne odbicie z »Przeglądu lek.« Kraków, r. 1887). Tom III. Sprawozdanie z r. 1885. — Osobne odbicie z »Medycyny«. Warszawa 1888). Wszystkie trzy tomy wydane staraniem Prof. Dra Korczyńskiego z jego sprawozdaniem administracyjnem i statystycznem na wstępie każdego tomu.

38) Korczyński Edward Prof. Dr. i Jaworski Walery Doc. Dr. — Klinische Befunde bei Ulcus und Carcinoma ventriculi, sowie bei Magenblutungen. — Mittheilungen ueber 52 intern untersuchte Fälle der med. Klinik in Krakau. (»Deutsche med. Wochenschrift« 1886, Nr. 47—49).

39) Zator tętnicy wieńcowej serca (Embolia arteriae coronariae cordis) za życia rozpoznany. (»Przegląd lek.« 1887, Nr 1, 3—5. — Zbiór prac z kliniki lekar. krak. Zeszyt XIII. str. 35).

40) Odezwa Towarzystwa lekarskiego krakowskiego w sprawie zdrojowisk krajowych. (»Czas« 1889, Nr. 101).

41) Korczyński Edward Prof. Dr. i Jaworski Walery Prof. Dr. — O niektórych dotąd nie uwzględnionych szczegółach klinicznych i anatomicznych w przebiegu wrzodu okrągłego i t. z. nieżytu kwaśnego żołądka. (»Przegląd lek.« 1889, Nr. 23—26. Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszt XV. str. 13).

42) To samo po niemiecku. (»Deutsches Archiv f. klinische Medicin« Tom 47.

43) Ogólne prawidła zdrowia i choroby objaśnione przykładami z zakresu fizyologii i patologii krwi. Wykład inauguracyjny, miany w dniu 8. października 1889 r. Z Rektoratu Prof. Dra Edwarda Korczyńskiego w Uniw. Jagiell. w r. szk. 1889/90. Kraków 1890, str. 10).

44) Korczyński Prof. Dr. i Adamkiewicz Prof. Dr. — Kilka uwag tymczasowych o sposobie, w jaki zdrowi i podejrzani o gruźlicę płuc oddziaływują na środek Kocha. (»Przegląd lek.« 1891, Nr. 2. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt XVI. str. 9).

45) To samo po niemiecku. (»Berliner klin. Wochenschrift« 1891, Nr. 4).

46) To samo po francusku. (Bulletins et mémoires de la société pratique de Paris, 1891, Nr. 3).

47) O zmianach przelotnych, jakie powstawać mogą w płucach osób niegruźliczych pod wpływem płynu Kocha. (»Przegląd lek.« 1891 Nr. 3. — Zbiór prac. z kliniki lek. krak. Zeszyt XVI str. 17).

48) To samo po niemiecku. (»Wiener klin. Wochenschrift« 1891, Nr. 5).

49) Wyniki dotychczasowych doświadczeń nad działaniem szczepianki Kocha na płuca chorych dotkniętych gruźlicą płuc. (»Przegląd lek.« 1891, Nr. 5. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt XVI, str. 42).

50) To samo po niemiecku. (»Berliner klinische Wochenschrift« 1891, Nr. 8).

51) Korczyński Edward Prof Dr. i Gluziński Wł. Ant. Prof. Dr. — Przyczynek do mięszanego zakażenia w durze brzusznym. (»Nowiny lek.« 1892, Nr. 1 i 2).

52) Znaczenie limfocytów w surowiczych wysiękach zapalnych opłucny i otrzewny. Doniesienie tymczasowe. (»Przegląd lek.« 1896, Nr. 17 i 18. — Zbiór prac z kliniki lek. krak. Zeszyt XVIII. strona 133).

Osobne odbicie z „Przeglądu lekarskiego“ 1905, Nr. 39. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.